

**Recenzja dotycząca rozprawy doktorskiej  
Pani mgr **Beaty Kołakowskiej**  
w związku z postępowaniem wobec toczącego się  
na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie  
przewodu doktorskiego**

Pani Beata Kołakowska przez większość swojego życia związana jest z Olsztynem. Tam się urodziła, tam się uczyła i tam postanowiła tworzyć i edukować innych. W latach 1993-1997 uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego nr 2 im. Małków w Olsztynie. W 1998 roku rozpoczęła studia wyższe na kierunku Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuk Plastycznych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

W 2000 roku wzięła udział w wystawie zbiorowej w Zespole Szkół Budowlanych w Olsztynie. A w roku 2002 odbyła się kolejna wystawa z Jej udziałem, w Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie.

W roku 2003 obroniła dyplom z najlepszą lokatą w pracowni Litografii pod kierunkiem prof. Wiesława Bieńkuńskiego pt. „Manekiny”. Cykl prac wykonany został w technice litografii, w którym wykorzystała technikę kolażu i przedruku.

Dyplom został pokazany w tym samym roku na wystawie w Galerii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Już wtedy dało się zauważyć wrażliwość Autorki na kolor. Równolegle studiowała specjalizację filozoficzno-etyczną na kierunku Politologia. Wrażliwość połączona z aktywnością artystyczną zaowocowała wystawami indywidualnymi i zbiorowymi. W 2005 roku zaprezentowała swoje rysunki w Galerii Klosz w Gdańsku. A w tym samym roku wzięła udział w Biennale Grafiki Studenckiej w ASP w Poznaniu.

W roku 2005 Pani Kołakowska wyjechała do Szkocji. Pomogło to jej nawiązać liczne kontakty ze środowiskiem artystycznym i akademickim Glasgow i Edynburga. Brała udział w wielu wystawach międzynarodowych poświęconych grafice artystycznej, między innymi w 2006 roku w Osborne Street Gallery w Glasgow w Wielkiej Brytanii.

Jej aktywność doprowadziła nie tylko do uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu nauczyciela sztuki i projektowania na terenie Wielkiej Brytanii, ale podjęła studia w Visual Communication in Graphic Design w Teiford College w Edynburgu. Roczną edukację zakończyła certyfikatem Higher National Diploma.

Przez cztery lata pobytu w Wielkiej Brytanii, Pani Kołakowska czynnie utrzymywała stały kontakt ze środowiskiem artystycznym w Polsce.

W 2008 roku prezentuje swoje prace – „Manekiny” w Galerii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

W 2009 roku po powrocie do Polski otrzymuje propozycję współpracy przy tworzeniu nowej pracowni Sztuki Krajobrazu w Katedrze Architektury Krajobrazu na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim prowadzonej przez swojego mistrza, prof. Wiesława Bieńkuńskiego. W nowej roli asystenta współorganizowała Katedralną pracownię grafiki warsztatowej, w której prowadzi zajęcia z I rokiem. Zakres jej obowiązków obejmuje rysunek i rzeźbę. Prowadzi też zajęcia w języku angielskim z zakresu visual communication in graphic design dla studentów z Programu Erasmus. Program opracowany przez Panią Kołakowską świadczy o wysokich kompetencjach merytorycznych dydaktyka. Student otrzymuje wyczerpujący program oparty na styku kreacji i warsztatu.

Rola, jaką pełni na Uniwersytecie wybiega daleko poza jej ustalone obowiązki. Organizuje liczne, regularne spotkania artystów z kraju i zagranicy. Przekłada się to na udział w wielu wystawach i projektach artystycznych. Współpraca zaowocowała wystawą w 2011 roku, „Grafika Polska-Szkocja”, w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

Pani Beata Kołakowska posiada dalekosiężne plany związane z dwiema uczelniami w Polsce i w Szkocji.

W latach 2009 – 2012 pracuje nad cyklem „Kukły”. Jest to okres poszukiwań i eksperymentów. Uwidacznia się Jej ekspresyjne i emocjonalne oblicze. Wykracza poza obszar zawężony do grafiki warsztatowej. Cykl „Kukły” składa się z dwóch części. Część rysunkowa zawiera prace wykonane w technice mieszanej (akryl i pastele olejne). A w części graficznej wykorzystuje technikę suchej igły, pleksi i karborund. Jednocześnie prezentuje swoje prace na wystawach zbiorowych i indywidualnych. W roku 2010 - „Portret” w Galerii Art Nova w Ornecie i „rysunek” w Salonie Mebel Piast w Olsztynie. W roku 2011 organizuje kolejną wystawę indywidualną „grafika” w Galerii Spichlerz w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie. 2013 rok przynosi cykl pod tytułem „Fantomowie”.

Wrażliwość i zaangażowanie oraz niepokój twórczy doktorantki, zmusza do realizacji pod-cykli. Artystka zdaje się ciągle odkrywać kolejne pokłady własnych przemyśleń i przeczuć. Zdaje się być alter ego opisywanych przez siebie fantomów. Powstaje pod-cykl prac w technice litografii – „Anamnezja” i „Sen Fantoma”. Jeden cykl, któremu poświęca wiele czasu jest tylko częścią szerokich zainteresowań Autorki. Niedosyt twórczy przekłada się na nowy cykl „Pejzaż letni” i w roku 2014 cykl „Pejzaże niespokojne”.

Rada Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w marcu 2014 roku podjęła uchwałę o wszczęciu przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne Pani Beacie Kołakowskiej. Temat pracy doktorskiej - „Sen Fantoma”.

## **Twórczość**

W Pani Beacie Kołakowskiej dostrzegamy osobę energiczną, zaangażowaną, ciekawą świata, a jednocześnie nieprzeciętnie wrażliwą. Jej praca doktorska pt. „Sen Fantoma” dopełnia to wrażenie. Jej twórczość ukazują Artystkę podążającą własną drogą. Drogą budowaną mozolnie i konsekwentnie.

Realizowane zadania wzbogacone były wnikliwą analizą warsztatu.

Jej dyscyplina myślenia poparta kompetencją technologiczną, szacunkiem dla rzemiosła wyniesionym z pracowni technik graficznych i wyobraźnią, ukształtowała artystkę w pełni świadomą. Jest osobą poszukującą, która mozolnie określa siebie poprzez pracę w pracowni.

„...Czystym odczuwaniem, radością i podnieceniem płynącymi z bezpośredniego kontaktu z nowo poznanym warsztatem. Niezwykle zmysłowe doznania. Przywracam w pamięci przyprawiający o zawroty głowy zapach farb i terpentyny, niebezpiecznie ostre igły graficzne, noże, narzędzia przywołujące skojarzenia ze szpitalnym zestawem chirurgicznym. Łatwo dałam się wchłonąć temu dotąd nieznanemu światu. Był on i jest do tej pory moją oazą. Ucieczką w inny wymiar...”

Tematy, po których porusza się Artystka związane są z Jej przeżyciami i doznaniem z lat dzieciństwa. Jest to próba zrozumienia tego, co odkryte i nieodgadnione. Świadczy to o jej wewnętrznym niewyeksplloatowanym bogactwie, któremu ufa, czuje się tam dobrze. Tam poszukuje, tam uruchamia swoje pokłady wyobraźni, czerpie inspiracje, konieczne do bycia artystką świadomie wolną.

„...Kolaż jest idealną platformą do spotkania różnych rzeczywistości, wzajemnego przenikania światów. Moim celem było zestawienie, zespolenie odwiecznych przeciwieństw, piękna i brzydoty, fizyczności ze światem nadprzyrodzonym, wyczuwalnym chyba tylko poza obrazem. Wcześniej tworzyłam już kolaże litograficzne oraz rysunki zainspirowane twórczością Maxa Ernsta...”

Pani Kołakowska wyraźnie odwołuje się w swojej twórczości do wpływu artystów z kręgu surrealistów. Max Ernst, Giorgio de Chirico to najczęściej cytowani artyści. Doktorantka świadomie balansuje pomiędzy subtelnym, efemerycznym podszytym groteską światem Ernsta, a zawieszoną w nieruchomym milczeniu form, metafizyką. Inspiruje Ją poszukiwanie nieznanych doznań. Gęstych od sensualnych wrażeń.

Zafascynowana pracami Ernsta, potrafiła – jak sama pisze – „obsesyjnie” powielać kolaże mistrza. Było to swoiste terminowanie. Wysiłek nakierowany na zrozumienie nastroju prac, jak i przełamanie blokad wynikających z ograniczeń warsztatowych, obfitował w cykle litografii przedstawiających pozbawione tożsamości manekiny. Lalki zastygłe, zawieszane w czasoprzestrzeni. Cykl „Manekiny” był punktem zwrotnym w twórczości Kołakowskiej. Odnalazła siebie.

Z większą swobodą zaczęła opanowywać technikę litografii. Powstały przedruki. Fragmenty fotografii wzbogacone elementami rysunku. Powstał pod-cykl „Maski”.

Macierzyństwo silnie odcisnęło się na twórczości, ale też wzbogaciło wewnątrz. Pojawiła się potrzeba odejścia od technik szkodliwych dla zdrowia. Odkryła dla siebie nowe techniki. Ryciny autorstwa Govarda Bidloo zatytułowane „Corporis humani anatomia” przedstawiające realistyczne sekcje medyczne ludzkich ciał, zaowocowały przedrukami. Ten eksperyment spowodował pewien rodzaj przesilenia. Jak sama pisze: „...Pojawiła się fizyczna granica...”

I jak zauważył Paul Klee:

„Sztuka nie odtwarza tego, co widzialne, ale czyni widzialnym”.

Charakter opisowy Fantoma, gdzie zawsze pojawiał się w postaci manekina, sylwety czy kukły zastąpił świat widziany jego oczami. Intencją artystki jest obraz, który niesie ze sobą treści uniwersalne. Staje się nie tylko zapisem samego aktu twórczego, ale odwołuje się do treści wykraczających poza jego obszar.

## Praca doktorska

Andre Breton cytowany przez Doktorantkę w pracy pisemnej, uświadamia nam jej postawę.

„...Nie zawsze jednak twórca sam uświadamia sobie, jakie mechanizmy w nim zadziały, że uzewnętrznił taką, a nie inną wizję, posługując się wybranymi środkami wyrazu. W tym sensie, działając intuicyjnie i godząc się na utratę kontroli na rzecz powołania nowego dzieła,

staje się on niejako **medium**: „(...)my, którzy nie stosujemy żadnego wewnętrznego filtru i zgodziliśmy się być w naszym piarstwie głuchymi naczyniami do zbierania wielorakich odgłosów, my, którzy wzięliśmy na siebie skromną rolę aparatów rejestrujących i nie wpatrujemy się w nasze zapisy jak w hipnozie, my służymy być może szlachetniejszej sprawie...”

Praca pisemna i cykl grafik stanowiące przedmiot pracy doktorskiej pokazują postawę Artystki, której znaki zapytania górują nad odpowiedziami.

Pani Beata Kołakowska przedstawiła cykl prac litograficznych o wymiarach 43x33 cm. Tytuły prac „Anestezja”, „Przebudzenie” czy wreszcie „Pejzaże Niepokojne/Pejzaże Niezłębione”, sugerują jak sama pisze:

„...**Moje własne przeczucia i tęsknoty ukonkretnione i zatrzymane w czasie. Dostrzeżone trzecim okiem wszystkowiedzącym, nieograniczonym zmysłowo, dającym wgląd w istotę rzeczy...**”

Prace w technice litografii z wykorzystaniem techniki kolażu czytamy jako przegląd nastrojów. Mają wspólną cechę. Drukowane na delikatnym papierze ryżowym sprawiają wrażenie ulotnych i zwiewnych. Kompozycje składają się z prostych form najczęściej geometrycznych. Pojawiający się motyw koła potęguje wrażenie przeistaczania się abstraktu w pejzaż. Jest to pejzaż szczególny, osadzony głęboko w podświadomości.

Początkowo Autorka stosuje zawężoną gamę szarości.

Widzimy to w pracach zatytułowanych „Pejzaże Niepokojne/Pejzaże Niezłębione” ponumerowanych od I do XVI.

Gdzieniedzie pojawiają się mocniejsze akcenty zbliżone do czerni.

Z czasem pojawia się kolor. Aż wreszcie kolor, kosztem rozwiązań walorowych, zupełnie przejmuje narrację. Wszystko to sprawia wrażenie rozedrganego powietrza, rysując melancholijne i tajemnicze przestrzenie.

Na uwagę zasługują odmiennie znakowane prace pojawiające się w pracach od nr XXI do XXIII. Przełamują estetykę zadumy i melancholii. Pomimo zastosowania podobnej kolorystyki, zdecydowane, nerwowe linie potęgują ekspresję, nadają im nieco odmienny wyraz i wzmacniają przekaz całości.

Twórczość Pani Kołakowskiej to przygoda. Przygoda, w której świadomość warsztatowa jest jednym z elementów całego procesu twórczego.

„...**To warsztat zawsze wyznaczał kierunek mojego działania. Ukazanie piękna i czystości techniki litografii były dla mnie najistotniejszym wyzwaniem...**”

Ale prace Artystki wymykają się z prostej definicji określającej dyscyplinę artystyczną. Świadomie balansuje pomiędzy łatwą estetyką opartą na warsztatowych sztuczkach, a syntezą półprzezroczystych form, wzajemnie się dopełniających. Ta sytuacja estetyczna, staje się niejednoznaczna i pozwala na nieskrępowane skojarzenia.

„...Przyszło mi do głowy, że traktuję ostatnio litografię jak malarstwo, działam bezpośrednio i czysto intuicyjnie, z tą różnicą, że wydrukowany ślad zamiast pędzla niezmiennie utrwala szlachetne ziarno kamienia. Uprawiam malarstwo środkami całkowicie niemalarskimi...”

Prace Pani Kołakowskiej są otwarte na nasze odczucia i przeczucia. Powidoki, związane z wrażliwą oceną porządku i harmonii, którego jesteśmy świadkami. Przywołują skojarzenia z pejzażem delikatnie przefiltrowanym przez wyjątkowe narzędzie, jakim jest nasza pamięć. Struktura obrazów pozostawia ślady określające jej stosunek do świata. Jest próbą odnalezienia własnego miejsca. Prace zdają się być swoistym zapisem, który możemy na swój sposób odczytywać. Jest to komunikat skierowany do osób mających podobną wrażliwość, osób pragnących podobnie zgłębiać szlachetność form.

### **Konkluzja**

Mając przyjemność zapoznać się z dokumentacją, jak i dorobkiem oraz przygotowaniem merytorycznym Pani mgr Beaty Kołakowskiej z pełnym przekonaniem popieram wniosek o przyznanie tytułu doktora sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.



dr hab. prof. APS Grzegorz Mroczkowski